

Wojciech Sadowski

Jadwiga Komar (1890-1962)

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 11, 283-285

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Sadowski
Jenin

Jadwiga Komar (1890-1962)

Natura poskąpiła Jej wzrostu, dając w zamian kręłą budowę oraz obdarzając rozumem. Natomiast los przeznaczył Jej nadzwyczaj interesujący okres na spędzenie żywota. Przeżyła bolszewicką rewolucję, odrodzenie Polski i wojnę hitlerowską. Umarła w czasach komunizmu, którego nie cierpiała. Pamiętała polskich zesłańców i procesy polityczne, o których opowiadała swoim uczniom. Lubiła przy tym powtarzać, że „wiedza jest potrzebna krajowi, a znajomość języków narodom”. Uśmiechając się sceptycznie, powstrzymywała swych słuchaczy od nadmiernych dyskusji. Bardzo rzadko pozwalała sobie i swoim uczniom na publiczne wyrażanie emocji. Podczas lekcji wstrzymywała się od gestów i żywszego działania, choć zdarzało się okazanie wyższości wobec zgrai.

Urodziła się w polskiej rodzinie 15 października 1890 roku w Łodzi. Była córką Adolfa Jurkowskiego i Celiny z domu Zarembów. Ochrzczona została w kościele rzymsko-katolickim w Łodzi. Już jako dziecko była starannie przygotowywana do życia wśród wyższych sfer. Z domu wyniosła znajomość języka ojczystego, oficjalnego rosyjskiego (był to czas zaborów), oraz salonowego francuskiego. W 1907 roku ukończyła państwowe gimnazjum z językiem rosyjskim w Łodzi. Aby pogłębić znajomość świata i języków, została wysłana do Paryża, gdzie kontynuowała naukę w Alliance Françoise oraz studia na Sorbonie.

Po powrocie do kraju i krótkim odpoczynku odwiedziła swą przyjaciółkę baronową Dołgowetową w stołecznym Petersburgu. Tu zetknęła się



Jadwiga Komar

z intelektualną i rodową elitą imperium rosyjskiego. Tu poznała swojego męża Michała Komara, studenta agronomii w tamtejszym (powstałym w 1818 roku) uniwersytecie. W marcu 1912 roku narzeczeni przybyli do Warszawy, gdzie zawarli związek małżeński. Spełniając swoje marzenia, udali się do Petkun w powiecie poniewieskim na Litwie Kowieńskiej. Tutaj w sposób praktyczny zrealizowali wyniesione z uczelni wiadomości. Małżonkowie posiadaną wiedzę udostępniali też sąsiadom i okolicznemu społeczeństwu. Nie byli nigdy ludźmi biernymi. Osiągane wyniki przyniosły im wdzięczność lokalnej społeczności.



Kadra i uczniowie Niższego Seminarium Duchownego, początek lat 50.

Ze związku małżeńskiego Jadwigi i Michała narodziło się trzech synów: Michał, Jan i Tadeusz oraz córka Celina. Wszystkie dzieci Jadwigi ukończyły gimnazjum polskie w Poniewieżu. Ukończenie w tym czasie średniej szkoły było wielkim osiągnięciem.

Wojna wywołana w 1939 roku przez Niemcy i bolszewicką Rosję pokrzyżowała zamierzenia Komarów. Były to tereny bardzo niebezpieczne. Małżonkowie opuścili majątek i zamieszkali wraz z rodziną w Wilnie. Nawiązując kontakt z Armią Krajową, synowie stali się jej żołnierzami. W 1942 roku zmarł mąż Jadwigi Michał. Osamotniona wegetowała do 1945 w umiłowanym Wilnie. Miasto to bardzo często wspominała podczas spotkań towarzyskich w Gorzowie. Zawsze jednak podkreślała, że jest to miasto Litwinów. Latem 1945 roku przybyła do Gorzowa. Tu nawiązała kontakt z władzami oświatowymi. Podjęła prace nauczycielki języka francuskiego i

rosyjskiego w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Estkowskiego. Równocześnie na prośbę dyrektora Bolesława Kudelki uczyła języka francuskiego w Niższym (początkowo Małym) Seminarium Duchownym przy ul. Łokietka 16-18. W latach powojennych była to szkoła elitarna i wyjątkowa. W szkolnictwie gorzowskim pracowała do 1955 roku, w którym przeszła na emeryturę. Wolny czas poświęcała wnuczce Jagusi. Utrzymywała też kontakt ze swoimi uczniami, przyjmując ich w swoim mieszkaniu przy ul. 30 Stycznia 17. Częstoując herbatą, nieustrudzenie udzielała lekcji historii, francuskiego i dobrych manier. W 1962 roku opuściła Gorzów.

Zmarła 8 lipca 1962 roku w Gdańsku. Pochowana została w grobowcu rodzinnym w Goręczynie pod Semoninem w powiecie kartuskim.